

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>. 131.

4. listopada 1834.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 29go października przybył z Wiednia do Obroszyna, letniej rezydencji arcybiskupiej, JO. Książę Arcybiskup lwowski, Prymas Królestw Galicyi i Lodomeryi, Franciszek Xawery Luszin.

— Z Wiednia. —

N. Pan, jako wielki mistrz dostojnego cesarstwowego orderu Leopolda, postanowieniem swoim z dnia 13. października, wydanym do wielkiego kanclerza tego orderu hr. Mittrowskiego, raczył najlaskawiej, kawalero wi Badeniemu, członkowi wydziału Stanów Królestwa Galicyi i Lodomeryi, dać krzyż kawalerski tego orderu.

N. Pan, postanowieniem swoim z dnia 27. września b. r., wydanym do połączonej kancelaryi nadwornej, raczył pensjonowanemu dyrektorowi domu opatrzenia w Ołomuńcu, Józefowi Bernhardt, dać wielki złoty honorowy medal z uszkiem i wstążką.

D. 14. paźdz. wieczorem księżna Metternich powiła szczęśliwie syna, któremu d. 15. t. m. na chrzcie dano imię Paweł Klemens Lotar. — Ojcem chrzestnym był książę Paweł Esterhazy, c. k. ambasador przy dworze londyńskim.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

*Courier* angielski donosi z Limy z d. 28. maja: Zdaje się, że były prezydent Peru, Gamarra, zamysła ogłosić za niepodległe trzy południowe departamenta Peru, (Guamanga, Cuzco i Arequipa) a Cuzco uznać za stolicę nowego państwa. Chcąc przeszkodzić wykonaniu tego planu, wyruszył prezydent Obregoso z głównym korpusem z Limy, podczas gdy generał Miller z wyborem wojska wsiadł na bryg wojenny. Zamysła on wylądować w Chala i z tamtąd ściągnąć posiłki, aby potem działać w Arequipa. Co się dotyczy stosunków w ogólności, znacznie się polepszył stan ludu, oprócz obwodów, w których się wojna toczy.

Hiszpanija.

Wiadomości z Bajonny z dnia 12. października donoszą: Mina miał przybyć do głównej kwatery. Wielu ochotników spieszy naprzeciwko niemu. Ponieważ generał Rodil odjechał (mówią, iż do Madrytu), tedy powinien był Cordova, jako najstarszy generał, objąć dowództwo, lecz odstąpił to generałowi Lorenzo. — Wojska tych obudwóch stoją w Pampelunie i okolicy, podczas gdy Oraa ciągnie do Ribera; El Pastor pójdzie z San Sebastian do Hernani. Junta karlistowska jest znowu od dnia 9go w Echalar. Don Carlos stał dnia 7. w Onnate z dwoma batalijonami Guipuskojczyków; Zumalacareguy nie posunął się przeciwko Tudela; stoi ciągle pod Estella. Ani on, ani inny dowódzca karlistów nie wszedł do Bilbao. Karliści nie uderzali nawet w dniu 11. b. m. na San Sebastian. Huk dział, który był słyszany, pochodził z tąd, iż obchodzono dzień urodzin królowej Izabelli. Osada w Elisondo przedsięwzięta jeszcze drugą i trzecią wycieczką, i tą razą była szczęśliwszą; wszelako karliści stoją przed twierdzą. — Francycja i Hiszpanija przedsiębiorą w jednym czasie surowe środki przeciw cholerze. W tych dniach wsiadło 20 Hiszpanów na okręt w San Sebastian i popłynęło do Behobie, a ponieważ nie mogli wylądować na ziemię francuzką, chcieli przynajmniej powrócić się do swojego kraju przez most w Behobie, ale im i tego nie dozwolono, i odbywają teraz kwarantanę w domku pod Irun.

Z Bajonny donoszą pod d. 14. października: Właśnie teraz odbieramy listy z Bilbao, w których biegające przez kilka dni wiadomości o granicy francuzkiej są wyjaśnione. Bilbao nie dostało się w moc karlistów, tylko powstańcy czynili zamachy, aby to miasto opanować dla łatwiejszego z brzegami morza związku. W tym doświadczeniu odniosło wojsko królowej korzyści, a karliści cofnęli się ze stratą. Korespondencyja, którą mamy przed sobą, udziela nam następujących szczegółów: Przeciwko Bilbao nie ruszył Zumalacareguy, jak twierdzono, ten albowiem naczelnik karlistów bawił w górach Nawarry pod Estella. Zawała, inny przedsięwzięty dowódzca, chciał to miasto

abieźd. Miał on trzy uporządkowane bataliony i hufce wół zbrojne, których liczby niepodobna oznaczyć. Zapewniają, że miał wprzód w Bilbao związki, wszelako zdaje się, że wiele zawięrał przyrzeczeniom. Zdaje się, że stracił rachubę w męztwie osady nielicznej. Milicji miejskiej z przednich rodzina wyszły przeciwko niemu. Najsilniejszy ogień, który karlietom dokuczył, pochodził z klasztoru Franciszkanów. Legitymiści w Bajonnie, którzy odebrali wiadomości, utrzymują, że na stronie Zawali wiele ludzi padło. — Donoszą także z Bilbao, że cholera minęła, i że rodziny, które wyszły były, znowu się powróciły.

Telegraficzna depesza donosi, że Zumalacarrreguy stał dnia 11. października w okolicy Los Arcos z większą częścią swój piechoty i ze swoją całą jazdą. Ściągnął on dywizję z Villareal, której wyprawa do Kastylii zupełnie się nie powiodła. Zumalacarrreguy oddala się z doliny Ulzama, gdzie cholera grasuje. W d. 10. z. m. znajdował się Don Carlos w Onnate; junta jest w St. Estevan. Zapewniają, że Jaureguy pobit powstańców pod Villafranca.

Rząd francuzki otrzymał pod d. 19. paźdz. z południa następującą telegraficzną depeszę, datowaną z Madrytu z dnia 14., a z Bajonny z dnia 19. października: Komisya finansowa izby prokuratorów zdała wczoraj (18.) swoją sprawę względem obcego długu; proponuje ona przyjęcie projektów do ustawy z modyfikacyjami, jak je izba prokuratorów przyjęła, lecz wraz oznajmia, że zastrzega sobie pod formą petycji uznanie pożyczki Guebharda, skoro tego dozwolą okoliczności.

Gazeta Madrycka zawięra raport komendanta z Vergary, w którym raporcie wystawia bohaterkie postępowanie kobiet znakomitego stanu, które, gdy załoga owego miasta broniła się w d. 5. października, nie tylko że zachęcały walczących przez znaki i wezwania z balkonów, ale brały zapasy wojenne ze składów municypalności i takowe obrońcom sprawy swojej śród gradu kul deręczały. Dostarczały broni i rozdzielały ją pomiędzy walczących. Królowa jejmość uznając ich postępowanie, mające wpływ na obronę Vergary, kazała każdej kobiecie dać medal emalijowany, który noszony ma być na małej niebieskiej wstążce. Na jednej stronie jest popiersie Izabelli II., na drugiej napis: »Waleczności kobiet, obrończyniom Vergary. Maryja Krystyna, królowa rejentka.«

*Journal des Debats* powtarza w obszernym artykule, co Rodil uczynił we czterech miesiącach, mając naczelne dowództwo w Nawa-

rze. W d. 10. lipca przybył nad Ebro; tego samego dnia, kiedy wydał odezwę do powstańców, wstąpił Don Carlos na ziemię hiszpańską. Dnia 27. września złożył Rodil dowództwo wojska. W d. 2. października udał się z Pampeluny do Kastylii. Nie brakowało mu czynności i energii, a wszelako zostawia rzecz w takim stanie, w jakim je zastał. Tylko to jest zaspokajającym dla rządu, że powstanie ogranicza się na prowincyach baskijskich i Nawarze. Bardzo wątpią, aby Mina coś więcej od Rodila uczynił.

*Diario Saragosa* donosi, że tameczny sąd karzący skazał na śmierć Don Antonio Sasz z powodu spisku przeciw rządowi królowej.

### Francyja.

Książę Joinville powrócił dnia 16. października wieczorem do Breitu z podróży, którą przedsięwziął był dla ćwiczenia się w żegludze na morzu.

Zrobiono uwagę, iż prawie od dwóch miesięcy nie minęło dnia, w którymby dzienniki paryzkie nie donosiły o samobójstwach.

Pomiędzy dwoma dramatycznymi autorami, panami Aleksym Dumas i Gaillardet, przyszło nakoniec do pojedynku, lecz bez krwi rozlewu. Po długim sporze, kto podług zwyczaju pojedynkowego ma broń oznaczyć, obrane nakoniec pistolety. Obadwa atoli nie trafili szczęściem do swojego celu. Dumas chciał na żądanie i palaszem toczyć walkę, dopókiby jeden z nich nie został na mięjscu; atoli sekundanci nie chcieli zezwolić na powtórne nabicie pistoletów, a nawet na dalszą walkę, i tak się spór ukończył.

Panu Breugnot udało się zrobić kompozycję metalu, którego podstawą jest cynk, na której można z równą, jeżeli nie z większą łatwością rysować i pisać, jak na kamieniu, i z czego łatwo można mieć odciski. Sztuka ta ma między innymi to pierwszeństwo przed litografią, że płyty są tańsze i łatwiejsze do przewozu, niżeli kamienie, i mogą być wszelkiej grubości i wielkości, co jest bardzo pożądanem w litografii.

W d. 11. października wydała rada prefektury Sekwany powtórnie uchwałę, aby hr. Leon został uchylony na dwa miesiące od urzędowania swojego jako dowódzca gwardyi narodowej w St. Denis. Skoro ten wyrok został ogłoszony, wszyscy gwardziści narodowi opuścili w St. Denis swoje poczty, złożyli broń i oświadczyli, że żadnej służby pełnić nie będą. Tymczasem hrabia udał się do swoich towarzyszy i starał się, aby cofnęli to oświadcze-

nie, mówiąc onym, iż odwołał się do rady stanu i ma nadzieję, że mu sprawiedliwość będzie wymierzona. Atoli usiłowania jego były daremne, i cała odpowiedź, którą on i inne władze miasta na swoje przedstawienia otrzymały, było oświadczenie: »Nie masz komendanta, nie masz żołnierzy!«

### Niemcy.

Dziennik rządowy stanu Wielkiego Księstwa Badeńskiego z dnia 15go października zawiera następujące rozporządzenie: Leopold z Bożej łaski i t. d., wielki Książę Badeński, Książę Zähringiski: Ponieważ w kantonie Berny trwają ciągle przygotowywane i ciępiasne zgromadzenia towarzystw rzemieślniczych, na których należne monarchom i formom rządów monarchicznych uszanowanie przez najprościejsze i najpodlejsze wyrażenia się i czynności bywa znieważone, i czeladź rzemieślnicza bywa przeciw swoim rządom podburzana, aby takowych, podług gruntownych domysłów, użyć można do zbrodniczych przedsięwzięć, przeto rozkazujemy: 1) Wędrówka czeladzi rzemieślniczej badeńskiej jest odtąd do kantonu Berny zakazana. Nasi zagraniczni posłowie i wszystkie władze policyjne mają zlecenie, aby przy zawiadaniu paszportów i książek wędrowniczych krajowych rzemieślników zamieszczali w tych dokumentach uwagę, że wędrówka do kantonu Berny jest zakazana. 2) Wszystkie badeńska czeladź rzemieślnicza, znajdujaca się w kantonie Berny, powinna takowy we 14 dniach, licząc od ogłoszenia tego rozporządzenia, opuścić. 3) Ten, któryby się sprzeciwiał temu naszemu rozporządzeniu, zatém a) w kantonie Berny na przyszłość wędrował, b) który ze swojego paszportu, lub książki wędrowniczej, lub innym jakim sposobem może być przekonany, że po wymienionym terminie bawił w kantonie Berny, nie może być przez rok, od czasu, w którym się poda na majstra, jako takowy uznany. Nasze ministerstwo spraw wewnętrznych jest upoważnione, zastosować to rozporządzenie do innych kantonów w Szwajcaryi i do wszystkich innych państw, w których podobne zgromadzenia i towarzystwa rzemieślników jawnie są ciępiasne. W końcu upominamy wszystkich rodziców i krewnych, których synowie, lub ich opiece powierzeni znajdują się w kantonie Berny, aby ich o tém rozporządzeniu, dla uniknięcia szkód z tąd dla nich wynikających, uwiadomili i onym zalecili, aby ten kanton natychmiast opuścili.

Na posiedzeniu sejmu elektoralno-heskiego w dniu 1. paźdz., na którym ogłoszono odrocze-

nie sejmu, ogłoszono także stanom urzędownie, że rząd dał swoje przyzwolenie na proponowane załatwienie względem ustanowienia etatu wydatków na wojsko, podług którego summa 719,000 talarów powinna być ministrowi wojny za pierwszą połowę bieżącego finansowego okresu do rozporządzenia oddana, za drugą zaś połowę tylko summa 708,000 talarów, chyba, że przysłała uchwała stanów inaczej rozporządzi. Wszelako oświadczone, iż rząd ten stanowy wniosek tylko pod tym warunkiem przyjmuje, że nie dozna przez to przeszkody w dopełnieniu swoich obowiązków względem Związku niemieckiego.

Dziennik wychodzący w Hassel, pod tytułem: »Przyjaciel konstytucyi« donosi pod dniem 12. t. m., że, ponieważ redaktor tego dziennika, Dietrich Albrecht Gech, został dzisiaj rano przez dyrektora policyi tej stolicy aresztowany, i po przetrząśnięciu domu jego, papiery mu zostały zabrane, przeto pismo to w tej chwili wyjść nie może.

Kraków.

Dnia 23. października r. b. umarł w Krakowie w 56tym roku życia Franciszek Borgijasz Piekarski, prezes sądu najwyższej instancji. Ostatnia posługa zwłokom zmarłego odbyła się w dniach 24. i 25. t. m. (Gaz. Krak.)

### Królestwo Polskie.

Dalszy ciąg listy imiennój winowajców, (przerwanój w przeszłym nrze Gazety naszej) do których odnosi się ustęp 3 postanowienia jego cesarsko-królewskiej mości.

49. Szymon Piutyński, podoficer z pułku 3 piechoty linij. j. c. m. w. ks. Konstantego nr. 2 wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty rodem z miasta Goraja, obwołu zamojskiego.

50. Xawery Biernacki, podoficer z pułku piechoty linijowój j. c. m. w. księcia Konstantego nr. 3. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Jelna, obwołu opoczyńskiego.

51. Zenon Kułakowski, sierżant starszy z pułku 4 piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Nieszawy, obwołu kujawskiego.

52. Jan Pawłowski, podoficer z pułku 4go piechoty linijow. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Pokłękowa, obwołu kaliskiego.

53. Józef Wojciechowski, podoficer z pułku 4 piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Beresteczka, gubernii wolińskiej.

54. Sylwester Szawlicki, podoficer z pułku 4 piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Kujawki, obwodu gostyńskiego.

55. Józef Kowalski, podoficer z pułku 4 piechoty b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Końskich, obwodu opoczyńskiego.

56. Wincenty Karpiński, sierżant starszy z pułku 5 piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Widawy, obwodu sieradzkiego.

57. Rasper Kołaczyński, podoficer z pułku 5 piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Warszawy.

58. Stanisław Truszkowski, podoficer z pułku 5 piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Niedźwiedna, obwodu augustowskiego.

59. Marcelli Wisławski, sierżant starszy z pułku 5 piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Głogowa, obwodu konińskiego.

60. Ludwik Skrocki, sierżant starszy z pułku 5 piechoty linijow. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Pajęczna, obwodu piotrkowskiego.

61. Teodor Hulewicz, sierżant starszy z pułku 5 piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Międzyrzecza, z obwodu radzyńskiego.

62. Walenty Ząbkowski, sierżant starszy z pułku 5go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Kłobucka, obwodu wieluńskiego.

63. Teodor Jeliński, podoficer z pułku 5go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Brudzewa, obwodu konińskiego.

64. Maksymilian Lutostański, podoficer z 5go pułku piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podch. piechoty, rodem ze wsi Dąbrowki, obwodu siedleckiego.

65. Hieronim Dębicki, sierżant starszy z pułku 6 piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Popowa, obwodu zamojskiego.

66. Franciszek Lisiecki, sierżant starszy z pułku 6 piechoty b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Łętowni, w Galicyi austryjackiej.

67. Leon Dobrzycki, podoficer z pułku 6go piechoty lin. b. wojsk. polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Warszawy.

68. Marcelli Magnuski, podoficer z pułku 6 piechoty lin. b. wojska polskiego, ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Nieborowa, obwodu sochaczewskiego.

69. Felix Pawłowski, podoficer z pułku 6go piechoty lin. b. wojsk. polsk., ze szkoły podch. piechoty, rodem ze wsi Borzejewisk, w Ks. Poznańskiego.

70. Jan Pichelski, podchor. z pułku 7go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Sieradza, obwodu sieradzkiego.

71. Michał Sławianowski, podchor. z pułku 7go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Sudzina, obwodu piotrkowskiego.

72. Antoni Borowski, sierżant starszy z pułku 7go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Ujazdka, obwodu sandomierskiego.

73. Paweł Peplowski, podoficer z pułku 7go piech. lin. b. wojska polsk., ze szkoły podch. piechoty, rodem ze wsi Sarnowa, obwodu płockiego.

74. Józef Massalski, sierżant starszy z pułku 7go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Kruszowic, obwodu opoczyńskiego.

75. Franciszek Miltzer, sierżant z pułku 7go piechoty linijow. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Opoczno, obwodu opoczyńskiego.

76. Adam Lasota, podoficer z pułku 7go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Skierniewic, obwodu rawskiego.

77. Andrzej Grotowski, podoficer z pułku 7go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Buka, obwodu miechowskiego.

78. Józef Baierski, podoficer z pułku 7go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podch. piechoty, rodem z miasta Bronki, Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

79. Ludwik Zwierkowski, podoficer z pułku 7go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piech., rodem ze wsi Paprotni, obwodu opoczyńskiego.

80. Ferdynand Meysner, podoficer z pułku 7go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem z miasta Lublina.

81. Franciszek Lisiecki, podchor. z pułku 8go piechoty linij. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Białogonia, obwodu kieleckiego.

82. Dominik Saski, podoficer z pułku 8go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podch. piechoty, rodem ze wsi Stawia, obwodu opoczyńskiego.

83. Gabriel Moraczewski, podoficer z pułku 8go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchor. piechoty, rodem ze wsi Woysk, obwodu rawskiego,

84. Maciej Kąsinowski, podoficer z pułku 8go piechoty lin. b. wojska pol., ze szkoły podchor. piech., rodem ze wsi Złotkowa obwodu konińskiego.

85. Leopold Kietliński, podoficer z pułku 8go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Polełowa, obwodu opoczyńskiego.

86. Felix Łubieński, podoficer z pułku 8go piechoty lin. b. wojska polsk., ze szkoły podchorążych piech., rodem ze wsi Grochowa, obwodu siedleckiego.

87. Andrzej Nowosielski, podoficer z pułku 8go piechoty lin. b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Brwinowa, obwodu warszawskiego.

88. Konstanty Kawięki, podoficer z pułku 8go piechoty lin. b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Magnus, obwodu sieradzkiego.

89. Józef Patelski, sierżant starszy z pułku strzelców pieszych jego ces. król. mości nr. 1 b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem z miasta Krakowa.

90. Stanisław Mazurkiewicz, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Piór, obwodu płockiego.

91. Antoni Baczewski, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska polsk., ze szkoły podchorążych piechoty, rodem z wsi Zalemb, obwodu płockiego.

92. Felix Szymanowski, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem z miasta Warszawy.

93. Leon Lipiński, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Skórek, obwodu pultuskiego.

94. Stanisław Rydecki, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem z miasta Warszawy.

95. Benedykt Kozłowski, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska

polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Tupadł, obwodu płockiego.

96. Jan Januszewski, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem z miasta Warszawy.

97. Antoni Wierzbicki, podoficer z pułku strzelców pieszych j. c. k. m. nr. 1 b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Niedźwiad, Księstwa Poznańskiego.

98. Michał Mysłkowski, sierżant starszy z pułku 2go strzelców pieszych b. wojska polskiego, ze szkoły podchorążych piechoty, rodem ze wsi Traw, obwodu siedleckiego.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Ołomuniec.* Targ na woły d. 29. paździer. 1834.

Przed targiem sprzedano 303, na targ przypędzono 1636 sztuk bydła na rzeź, z których jednak 553 sztuk pozostało niesprzedanych, ponieważ widoki dla handlu tym artykułem w Wiedniu są teraz bardzo niepomyślne. Pomimo to popędził Krzysztof Moradowicz bydło swoje Nro. 7 do Wiednia. Przed targiem kupili komisjonerowie z Pragi 133 sztuk z 15 rad. parę 9 cetn. po 295 zr. od Czajkowskiego ze Stanisławowa, i 170 sztuk z 21 rad. parę 9 cetn. po 295 zr. w. w. od Petrnwica także ze Stanisławowa. W ogólności nie było bydła osobliwego gatunku, i to może było przyczyną, że do Wiednia bardzo mało kupiono; tém bardziej, że cenar mięsa wołu wciąż jeszcze stoi tam na 32 do 33 zr. w. w. Na przyszły targ ma przybyć blisko 1400 wołów. Zdaje się w ogólności, że na handel bydlętem wywiera bardzo szkodliwy wpływ terazniejsza pora roku, nieurodzaj paszy wszelkiego gatunku, i przez to znacznie pomnożone koszta pędzenia bydła, i ten będzie się miał za szczęśliwego, kto w lutym, marcu i kwietniu i t. d. cokolwiek bydła będzie mógł na targi popędzić; obawiam się bowiem w owej porze drożyzny bydła na rzeź.

Przypędzili: 1) Ignacy Sowiński, z Sądca, sztuk 55; 2) Aba Allerhand, z Żurawna, 61; 3) Józef Hries, z Żurawna, 66; 4) Aron Brill, z Żurawna, 66; 5) Wolf Brater, z Żurawna, 65; 6) ditto. 66; 7) Krzysztof Moradowicz, z Czerniowiec, 220; 8) Diker i Baidaf, z Żurawna, 52; 9) Adelsberg, ze Stanisławowa, 129; 10) Jędrzej Oczko, z Cieszyna, 65; 11) Antoni Faber, z Jordanowa, 50; 12) Ba-

roch Haczek, z Dollein, 60; 13) Jakób Al-  
lerhand, z Żurawna, 85; 14) Walery Krzecz-  
nowicz, z Bolszowie, 125; 15) Mojżesz Ta-  
bak, z Żurawna, 130; 16) Józef Kriss, z Żu-  
rawna, 105. Małemi partyjami 236. — Sum-  
ma przypędzonych 1636.

Kupili:	wiele	Cena je- dnej sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zda- nia detaxa- torów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	loju
Löbl Pollak, z Brünn, ze st. N. 14.	101 1/2	135	—	13 1/2	400	50
Ripper Michał, z Blu- dowitz, ze st. N. 9.	99	118	45	13	380	50
Markus Pollak, z Jar- mieritz, ze st. N. 2.	45	131	—	5	400	50
Fabesch, z Znaim, ze st. Nro. 15.	84	136	15	11	400	60
Fabesch, z Więdnia, ze stada Nro. 4.	53	140	—	7	420	60
Keller Franciszek, zEinsiedel, ze st. N. 10.	27	88	—	3	300	40
Markus Pollak, z Jar- mieritz, ze st. N. 3.	54	135	—	6	400	50
Löbl Pollak, z Brünn, ze stada Nro. 16.	85 1/2	140	—	11 1/2	420	50
Małemi partyjami .	462	—	—	2		
Dodawszy do tego Radasz . . .	72	—	—	72		
Ilość niesprzedanych	553					
wyniesie summę .	1636					

Rossyja. Żniwa w Rossyi były i tego roku  
tak złe, że, podług listu z Petersburga (w ga-  
zetach francuzkich umieszczonego) nie tylko  
nie ma mowy o wywozie, lecz owszem znowu  
potrzebować będą zboża z zagranicy, aby pró-  
żne napelnąć magazyny. Kilku bogatych dóbr  
właściciele w gubernijach pensyńskiej, sarato-  
wskiej, kurskiej, poltawskiej, charkowskiej  
i t. d., którzy się na miejsce udali, aby, ile  
można, zapobiedz nędzy, donoszą, że niedo-  
statek jest okropny, i podług widoków, które  
zbiór tegoroczny, przynajmniej w niektórych  
obwodach, stawia, jeszcze może się powięks-  
zyć. Nędzę tę powiększa jeszcze okoliczność,  
że w niektórych z wymienionych tu guber-  
nij wcale nie ma paszy, i przez to wszelki  
związek jest przerwany, ponieważ nie można  
utrzymać liczby koni, potrzebnej do prze-  
wozu, i możnaby się obawiać, aby użyte

do przewozu konie z głodu nie pozdęchały,  
ponieważ do wyżywienia ich w drodze nie ma  
innego sposobu, jak paść je na stepach przy  
gościńcach. Właściciele gruntów, którzy stan  
swego była rogatego, najobfitsze źródło za-  
robkowości w prowincjach południowych Ros-  
syi, znacznie zmniejszyli, widzą się w potrze-  
bie, jeszcze bardziej ograniczyć liczbę swego  
bydła użytkowego, i ci mają się za szczęśli-  
wych, którzy choć małą liczbę mogą jeszcze  
utrzymać. Ten stan rzeczy wzbudza obawę  
rządu, osobiwie jeźeliby, jak się już działo,  
musiał starać się o wyżywienie znacznych mas  
ludzi, którzy, potrzebą zmuszeni, przechodzili  
z jednej prowincyi do drugiej i po drodze do-  
puszczali się łupieztw i rabunków różnego ro-  
dzaju. Te nieszczęścia pociągną za sobą ten  
skutek, że rząd będzie zmuszony, wywóz zbo-  
ża za granicę na niejaki czas zupełnie zaka-  
zać; potem pociągną za sobą znaczny wydatek  
na wyżywienie cierpiących niedostatek, narę-  
szcie nadwątlą majątek wielkiej liczby posia-  
daczy dóbr, którzy, ponieważ zapasy w szpi-  
chlérzach wyszły już roku przeszłego, teraz  
na utrzymanie swych chłopów pieniędzy po-  
trzebują. Rząd rozkazał już przywozić zboże  
z kilku portów morza Bałtyckiego, i położono  
blizko tych portów prowincyje może nie będą  
takiego głodu cierpiały, jak pojedyncze oko-  
lice Rossyi południowej. Pomimo wszelki przy-  
wóz zboża ceny się utrzymują i obawiać się  
należy, że jeszcze wyżej pójdą.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) Hamburg  
d. 18. października. Przy słabych obrotach  
w handlu wełną od dawna ciągle trwających  
na targach naszych, które w nieustannie wą-  
tłych doniesieniach z Anglii żadnego nie znaj-  
dują zachęcenia, wiadomość o upadku jedno-  
go domu handlowego w Berlinie, który w tym  
artykule znacznie robił interesa, odebrana tu  
tęmi dniami, nie mogła nie mieć szkodliwe-  
go wpływu na ten artykuł; kupcy, którzy się  
dotąd tu i ówdzie pokazywali, teraz zupełnie  
się usunęli i chcą zapewne czekać końca te-  
go wypadku. Z tego powodu nie sprzedano  
nic uwagi godnego.

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Zauberflöte*, wielka  
opera we 2 aktach.  
Jutro: *Die Schleichhändler*, komedyja w 4 aktach.